

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



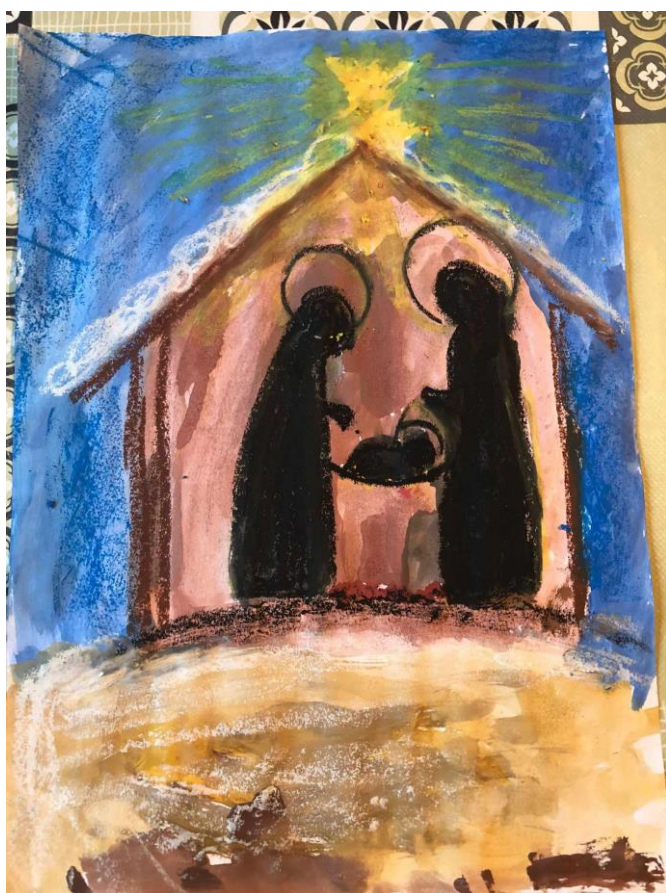
Autor: *Maria Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Tło przemawia i głosi, że innego wyobrażenia rekompensującego noc być nie może – jedynie anioł! W bieli. Z rudą fryzurą, a nie burą. Usta uśmiechnięte, czerwone i jakby z radości szminka powędrowała także na oczy. Dobrze, bo przecież górę (spojrzenie) i dół (buciki albo i kapcie) zdobi karmazyn – klamra wertykalna, jak się patrzy. I te gwiazdki w nadmiarze, wszystkie z nieba! Nigdy się nie znudzą. A te włosy!!! Co, w nieładzie – może kto zechce powiedzieć? „Nie” stanowcze i kategoryczne „nie”! Wszak harmonizują ze skrzydłami, przez które przenikają wijące się pasemka. Flirtują ze sobą figlarnie.

Pisał: *Gwiazdopiórski herbu „Nad astra”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



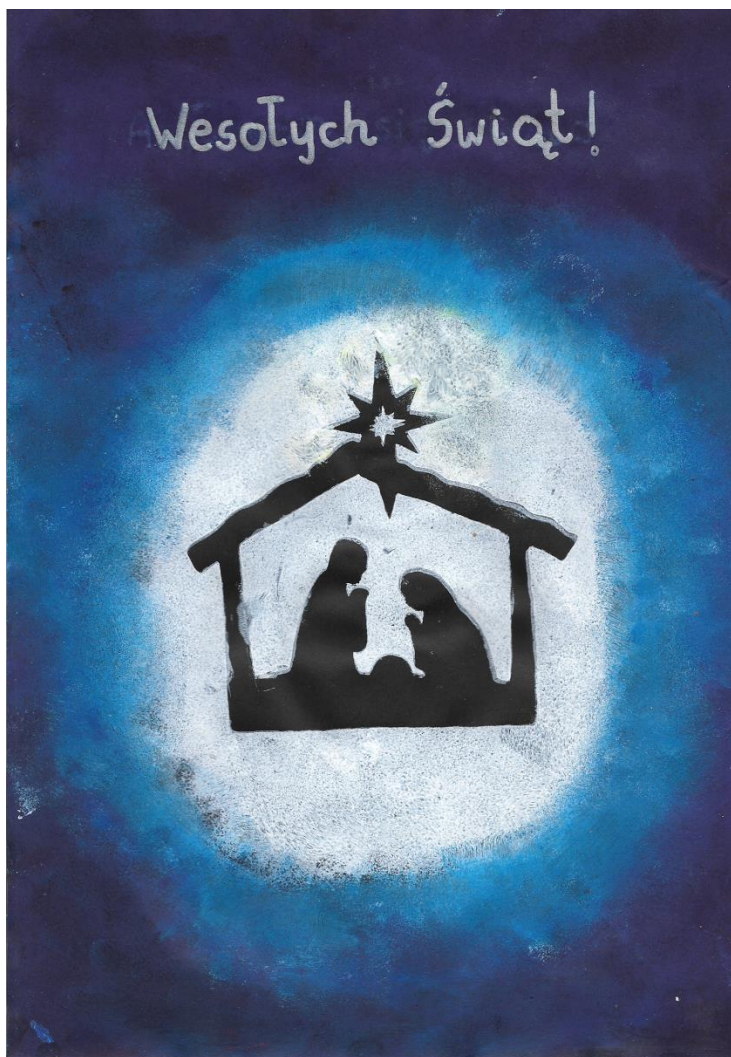
Autor: *Ida Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Eksponowany obraz ilustruje triumf człowieka nad cywilizacją, mierzoną liniami prostymi, kątami, kantami, stopniami, o które łatwo się potknąć, a widać ten fenomen w architekturze szopki, na szczęście nie szopy. Głębia zaś woła, natomiast perspektywa krzyczy – na pierwszym planie bowiem stoją ludzie, zarysowani konturem delikatnych krągłości, delikatności i pełnych miłości, z aureolą boskości. Na tle budowli w kolorze wschodzącego słońca, nowego dnia, bo to piękny znak nadziei dla każdego.

Pisał: *Optymistykoński herbu „Wolny strzelec bez amunicji”.*

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Hanna Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Przejrzyste w przesłaniu dla wszystkich dzięki oszczędnej ornamentyce sięgającej po umiejętne dozowanie barw tła. Centralną część przedstawienia wypełnia istota plastycznego przekazu, skonstruowana na podstawie ascetycznych i tym samym najwyraźniej zarysowanych wyobrażeń, prezentujących cud zwykłych niezwykłych narodzin. Tajemnicę tę uwydatniają sylwetki Marii i Józefa, pochylających się w modlitewnej pozie nad Maleństwem. Blask tła, nadany całości, w pełni uwydatnia ukazane misterium początku życia. Największy nawet sceptyk powie: wyszło epicko!

Pisał: *Granatowiński herbu „Daltonista vel sokole oko”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Sabina Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Święta bez drzewka świątecznego? Świat nie słyszał ani tym bardziej nie widział. Jak Mikołaj bez brody. Taka choinka raduje każdego, bryluje jak gwiazda, celebrytka na salonach – cieszy się duży, mały oraz też średni, bo to rozmiar odpowiedni. Poza tym gałąź cała, a robota korzeń ocala – naturze z zachwytem aż tchu brakuje, choć przecież na zdrowiu nie szwankuje, ale serdecznie, uniesienie wprost dziękuje. Nadto jest gwiazdka, bombki, kwiatki – no powiedzcie, czego tu brakuje? Ale będą,

będą prezenty – każdy ich posmakuje!

Pisał: *Gałązkowski herbu „Komora bez pomidora”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Maria Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Dynamika i wielobarwność obezwładnia. Wytrąca pióro z ręki, otumania umysł – bo to taki właśnie pomysł. Ależ drzewko – ledwo ustać może, ze zmęczenia zarumieniły się poliki pnia. Ktoś tu spada albo na wigilię oto wpada. Wyszło zamasyście i też uroczyście, nadto zwłaszcza oto przejrzyście. Ten leci, tamten zlatuje, kolejny opada, następny jakoby wypada. Gdzie tak gonia, gdzie tak pędzą? Czy aby uciekają przed jakąś jędzą? Nie, raczej nie zrzedzą ani także wcale nie gędzą, bo po podarunki czym prędzej pędzą, a te na dole przycupnęły i tak sobie siedzą, a w końcu dzieci wszystko wiedzą i nawet potrawy wigilijne ze smakiem zjedzą.

Pisał: *Wolontariusz Nieróbski herbu „Praca wre”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Sabina Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Jest oto i gość nietuzinkowy, bałwan, ale guzikowy. Ależ mu tam wieje, że też czapki mu nie zwieje. To by były niesłychane dzieje. Szal na szczęście tuli, grzeje. Nic złego zatem się nie zadzieje. Tę wichurę z lewa w prawo pokazuje śnieżna zamieć, ale jakoś tak miło, klawo. Czy to ktoś tak dmucha słabo? I szarmancki ten śnieżny dżentelmen – kapelusz albo czapka czarna, dla odmiany postać w swej wielobrzusznej pociągłości biała, ale z wyraźnym dodatkiem czerwieni. Mimo tej pogody, stoi niewzruszenie, czuje wigilijnych wyrobów pieczenie. I liczy na honorowej marchewki wręczenie.

Pisał: *Krawiecowszczan Przenicowany herbu „Zakrzywiona igła”.*

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Maria Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. To prawdziwa eksplozja piernikowej radości! Uśmiechnięty pierniczek – ten lider w środku – wygląda jak gwiazda estrady w świecie słodczy, a towarzyszące mu piernikowe zwierzątka przypominają ekipę wesołych superbohaterów, którzy opierają się przyciąganiu ziemskiemu. Serduszko w rogu dodaje ciepła, a chaos tła? Jaki chaos?! To artystyczna burza smakowitej zabawy! Mazakowa, zaplątana, pyszna! Oczywiście nadaje się na wystawę w piernikowej galaktyce! Widać, że Artystka ma rękę do lukru i serce do pierników. Gdyby te ciasteczka mogły mówić, a przecież to czas gdy i zwierzęta przemawiają, pewnie krzyknęłyby: „zjedz nas..., ale najpierw puść nam oczko!”

Pisał: Cukierkowszczanin z Solnego Grodu herbu „Ściśła dieta, ale od jutra”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Stanisław Kaczor*

RECENZJA: Ten święty Mikołaj to prawdziwy hit sezonu! Szyszka zamiast twarzy? Wow! Wygląda, jakby właśnie wrócił z intensywnego spotkania z wiewiórkami. Broda z waty tak puszysta, że można by z niej zrobić chmurkę do leżenia i opalania, taki obłok niczym latający dywan. Pastorał ze złota, nieco zakręcony – to zapewne ślad walki Mikołaja z gigantycznym ślimakiem. Mitra zaś? Czerwona, lśniąca, idealna na świąteczne pokazy mody. Ten gość ma w sobie coś z biskupa, zarazem coś z drwala i coś z genialnego wynalazcy. Mógłby rozdać prezenty i następnie zaprosić na wesołe karaoke z podarunkami w postaci namacalnych fal dźwiękowych.

Pisał: Szyszkoigielski herbu „Brak braku”.